
KRONIKA

• REPRESJE NAUCZYCIELSKIEJ RODZINY ŻEREBECKICH

Obok oficerów, policjantów, osadników wojskowych, księży, ziemiaństwa, nauczyciele byli tą grupą, którą wkraczający do Polski we wrześniu 1939 r. bolszewicy starali się zniszczyć, tak by pozbawiony siły przywódczej naród polski o tak silnych tradycjach historycznych, niepodległościowych, wybitnym indywidualizmie oraz przeciwmaterialistycznej postawie w wierzeniach religijnych i poglądach na świat, łatwo poddał się indoktrynacji sowieckiej i nie organizował ruchu oporu. Przykład losów nauczycielskiej rodziny Żerebeckich nie należy do odosobnionych, jest odbiciem dramatycznych losów narodu polskiego.

*

Czesław Antoni Żerebecki – ur. 25.05.1897 r. w Sieniawie, pow. Jarosław, s. Jana i Florentyny z d. Łańcucka. Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Tarnopolu. W 1919 r., będąc w Wojsku Polskim, został ranny pod Lwowem. Po przebytej operacji lewej ręki, jako inwalida wojenny z 35% utratą zdrowia, wyjechał na Wołyń. 16.09.1919 r. został mianowany przez Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich na nauczyciela 4-oddziałowej Szkoły Polskiej w Małej Głuszy, pow. kowelski, woj. wołyńskie. 1.08.1920 r. w związku z przesuwającą się linią frontu, władze powiatu kowelskiego zostały ewakuowane do Łęczycy, a nauczyciele czasowo odwołani z pełnienia obowiązków.

Późną jesienią, po zakończeniu działań wojennych, Czesława Żerebeckiego skierowano do szkoły w Chobotach, jako nauczyciela kierującego, a od 1921 r. mianowano go na nauczyciela szkoły z językiem wykładowym małopolskim do Radoszyna. 1.09.1923 r. został przeniesiony na własną prośbę do 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Hołobach, gm. Hołoby, pow. kowelski. 1.09.1929 r. w drodze konkursu otrzymał stanowisko nauczyciela 7-klasowej Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Łucku. W tym samym czasie przyznano mu roczny płatny urlop, dzięki czemu ukończył Państwowy Wyższy Kurs Nauczycielski w Warszawie z zakresu przedmiotów humanistycznych. Dnia 23.09.1930 r. został zaprzysiężony na stałego nauczyciela. Od 31.08.1930 r. był nauczycielem 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Torczyniu, pow. łucki, woj. wołyńskie, równocześnie pełnił funkcję zastępcy kierownika. Uczył przede wszystkim w starszych klasach języka polskiego, historii i śpiewu. Prowadził chór szkolny i bibliotekę

uczniowską. Działał społecznie (Kasa Stefczyka, Samoobrona Narodu, Oświata dla Dorosłych). Był odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Aresztowany w październiku 1939 r. przez NKWD podczas prowadzenia zajęć w szkole. Osadzony w więzieniu w Łucku, a po kilkunastu miesiącach ciężko chory, wyniesiony z celi na noszach, został deportowany w okolice Swierdłowska na Uralu. Jako inwalida z niesprawną ręką, pracował tam w laboratorium (wydobywał bliżej nieokreśloną substancję z igieł sosny). „Amnestionowany” po zawarciu umowy znanej pod nazwą Sikorski-Majski z dnia 30 lipca 1941 r., wyruszył do Kazachstanu w poszukiwaniu wywiezionej tam żony Ireny (również nauczycielki z Torczyna). Pomógł mu w tym starszy brat Zdzisław Żerebecki, dyrektor Gimnazjum A. Mickiewicza i J. Słowackiego w Wilnie, który również został aresztowany przez NKWD w 1940 r. i deportowany w okolice Archangielska, a w 1941 r. po „amnestii” powołany przez Ambasadę Polską w Moskwie na delegata tejże Ambasady z siedzibą w Buzułuku na terenie obwodu orenburskiego

Dzięki niemu, Czesław wraz z żoną Ireną opuścili Związek Sowiecki wraz z Armią Polską pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Irena uczyła dzieci polskie m.in. w szkole polskiej w Valivade (Indie), zaś Czesław został wcielony do wojska z którym przemierzył cały szlak bojowy na Zachodzie, aż do rozwiązania Armii Polskiej w Anglii. Tam pozostał osiedlając się w Melton Mawbray dokąd z Nowej Zelandii przyjechała jego żona. W Melton małżonkowie przebywali do końca swoich dni. Czesław Żerebecki zmarł 28.11.1963 r. Ciało Czesława i prochy Ireny spoczywają we wspólnej mogile na cmentarzu w Melton

*

Oto jak Czesław Żerebecki zapisał się w pamięci siostrzenicy **Ireny Ku-
czy-Zmijewskiej z d. Korszowska**:

Czesław Żerebecki, brat mojej mamy Witosławy Korszowskiej był człowiekiem pełnym dobroci, tolerancji i wyrozumiałości. Lubiany był przez szkolne dzieci, a dla mnie stanowił wzór doskonałości. Uwielbiałam swojego wujka za Jego piękny śpiew, za dobroć, uczciwość i czułość jaką zawsze mi okazywał. Ludzie prości często mówili, że pan Żerebecki powinien zostać księdzem, bo pięknie śpiewa i przemawia. Istotnie miał dar wymowy, bardzo często przemawiał na wszelkiego rodzaju uroczystościach państwowych i nie tylko. Był dobrym Polakiem – patriotą, za co też został aresztowany przeżywając gehennę sowiecką.

W 1975 r. kiedy zaistniała możliwość jeżdżenia na Zachód, byłam przez tydzień gościem wujenki Ireny w Melton Mawbray. Mojego wujaszka Czesława odwiedziłam już tylko na cmentarzu. Ze ściśniętym sercem i łzami w oczach patrzyłam na Jego mogiłę żalując bardzo, że nie dane mi było zobaczyć Go żywego. Tyle mielibyśmy sobie do opowiedzenia. Powspominalibyśmy dawne torczyńskie czasy – lata mego dzieciństwa. Mój wujek nie tylko nauczył mnie pisać i czytać po polsku, w pieśni nauczył mnie myśleć oraz czuć po polsku. Zawsze będzie mi Go brak.

A tak wspominają swego nauczyciela Czesława Żerebeckiego, jego były uczennice (fragmenty listów).

Halina Mierzejewska z d. Czarnecka:

Z wyróżniających się nauczycieli, serdecznie i ciepło wspominam pana Czesława Żerebeckiego, którego losy zetknęły mnie później w dramatycznych okolicznościach. Mianowicie byłam zesłana nota bene z żoną pana Czesława do Lebiaży nad Irtyszem w Kazachstanie. Po amnestii w 1941 r. „łagierników” wypuszczano z więzień, a ci szukali swoich rodzin wywiezionych. Pewnego dnia, witając nad brzegiem rzeki statek kursujący po Irtyszu, spotkałam wysiadającego zeń pana Czesława – człowieka widmo, opuchniętego z głodu, ubranego w łachmany rojące się od insektów, w butach z opony przywiązanej sznurkiem do stopy, ale ciągle w nim widziałam pogodnego, schludnego i zadbanego pana z mojej szkoły w Torczynie.

Zofia Grynowiecka z d. Pawłowska:

Bardzo mile wspominam szkołę i ulubionego nauczyciela, pana Czesława Żerebeckiego. To był naprawdę wspaniały nauczyciel. Na każdą lekcję historii przynosił reprodukcje dzieł historycznych Matejki, Grottgera, Kossaka ... – i historia w Jego wykonaniu była najciekawszym przedmiotem. Uwielbiałam też lekcje śpiewu. Pan Czesław przyjął mnie do chóru, nie mówiąc o piątce ze śpiewu. Prowadząc bibliotekę, sprawdzał czy uczeń przeczytał pożyczoną książkę, nim dał następną.

Irena Justyna z d. Bąkówna:

Pan Czesław Żerebecki był uwielbiany przez nas wszystkich. Przemiliły to był człowiek, uosobienie dobroci. Taka zawsze cisza była na Jego lekcjach, tak je cudownie prowadził, że godzina zleciała niewidomo kiedy. Cudownie śpiewał. Śpiewał również na chórze w kościele. Wszystkie podkochiwałyśmy się w panu Czesławie. Panią Irenę – żonę pana Czesława też pamiętam. Była przystojna, elegancka – uczyła gimnastyki.

Mirosława Myślińska z d. Kwiatkowska:

Języka polskiego uczył pan Żerebecki, który miał niemały kłopot w nauczaniu dzieci poprawnej polszczyzny, ponieważ do szkoły uczęszczały dzieci różnych narodowości, które w domach rodzinnych mówiły „po swojemu”, ale pan Czesław doskonale sobie z tym radził i nauczył ich jak należy. Dzieci lubiły lekcje języka polskiego i pana Żerebeckiego. Żona pana Czesława była również dobrym pedagogiem, ale skąpa w stawianiu dobrych ocen.

Irena Tchórzewska z d. Hilerówka:

Najbardziej pamiętam z Torczyna kierownika szkoły pana P. Korszowskiego i wspominam Go ze szczególną wdzięcznością, za pomoc w dostaniu się do gimnazjum, a następnie państwa Irenę i Czesława Żerebeckich. Ona prowadziła gimnastykę dla dziewcząt. On uczył historii, języka polskiego i śpiewu. Był człowiekiem bardzo miłym i sympatycznym.

*

Irena (Jadwiga) Żerebecka (z d. Kozerska) – ur. w 1906 r. w majątku Żmerinka na Podolu. Do Polski przedostała się w latach 20-tych XX w. wraz z matką i rodzeństwem przez tzw. „zieloną granicę” nielegalnie. Pracę nauczycielską rozpoczęła 1.09.1925 r. w Moskalówce koło Krzemieńca na Wołyniu.

Od 1.11.1925 r. do rozpoczęcia II wojny światowej w 1939 r. była nauczycielką 7-klasowej Szkoły Powszechnej w Torczynie, pow. łucki, woj. wołyńskie. Nauczała w młodszych i starszych klasach gimnastyki. Prowadziła w szkole żeńską drużynę harcerską oraz kółko amatorsko-literackie. W 1933 r. została mianowana na stałego nauczyciela, po zdaniu egzaminu przed Komisją Klasyfikacyjną. Ukończyła też Kurs Opiekunek Gromad Zuchowych i Kurs Wychowania Fizycznego. Po aresztowaniu męża Czesława ona również została deportowana 20.04.1940 r. do Kazachstanu, obw. pawłodarski, rej. lebiażeński. „Amnestionowana” po zawarciu umowy znanej pod nazwą: Sikorski-Majski w 1941 r. Wraz z Armią Polską pod dowództwem gen. Władysława Andersa ewakuowana do Iranu (Persja), gdzie była nauczycielką w szkole powszechnej w Isfahanie. W początkowej fazie istnienia Zakładu nr 1 w Isfahanie pełniła funkcję kierownika do spraw administracyjnych i szkolnych. Członek zarządu Zrzeszenia Nauczycieli Polaków w Isfahanie, które powstało jesienią 1943 r. Następnie ewakuowana do Indii, gdzie była nauczycielką w szkole powszechnej w polskim osiedlu stałym dla uchodźców w Valivade-Kolhapur. W 1944 r. przybyła do Nowej Zelandii, gdzie w obozie dla dzieci polskich w Pahiatua pełniła funkcję kierowniczkę w szkole żeńskiej. Później przybyła do Anglii do męża, który osiadł w Malton Mawbray. Zmarła 13.11.1992 r. Spoczywa wraz z mężem na cmentarzu w Melton Mawbray.

Zdzisław Żerebecki – ur. 1.01.1896 r. w Sieniawie, pow. Jarosław, woj. lwowskie. Studiował na UJK. W 1927 r. złożył egzamin pedagogiczny. W 1931 r. został odznaczony Medalem Niepodległości za pracę w dziele odzyskania niepodległości. Do 1933 r. był nauczycielem matematyki w Tarnopolu, a od 1933 r. do wybuchu II wojny światowej dyrektorem Gimnazjum i Liceum im. A. Mickiewicza i J. Słowackiego w Wilnie. Członek komitetu redakcyjnego „Głosu Polskiego” – tygodnika narodowego dla Podola i m.in. współwłaściciel spółki wydawniczej pisma (w 1931 r.). Członek Wojewódzkiego Komitetu Zbiórki na Fundusz Walki o Szkołę Narodową dla Polaków Zagranicą (w 1934 r.). W roku szkolnym 1939/1940 nauczyciel gimnazjalny. Jesienią 1940 r. aresztowany przez służby NKWD, przebywał w więzieniu w Wilnie do czerwca 1941 r., skąd został wywieziony do ZSRS. W listopadzie 1941 r. zwolniony i powołany przez Ambasadę Rzeczypospolitej Polski w Moskwie do objęcia funkcji delegata Ambasady z siedzibą w Buzułuku. Od stycznia 1942 r. delegat Ambasady RP w Kujbyszewie na obszarze obwodów czkałowskiego i aktiubińskiego oraz Baszkirskiej ASRS. Sprawował opiekę społeczną nad polską ludnością cywilną, rozdelał dary nadsyłane z Anglii i USA, kierował transporty Polaków podążających do tworzącej się Armii Polskiej pod dowództwem gen. Wł. Andersa. Ponownie aresztowany w 1942 r. pod zarzutem współpracy z prof. J. Czapskim, poszukującym zaginionych oficerów polskich oraz wydawania polskich dokumentów obywatelom sowieckim, głównie Żydom, Ukraińcom i Białorusinom. Zwolniony z więzienia dzięki interwencji alianckich ambasad z decyzją opuszczenia granic ZSRS. Od stycznia 1943 r. podjął prace w szkolnictwie polskim na emigracji. Był organizatorem szkół i kursów w Teheranie, Ahwazie, Malir, Valivade koło Kolhapur. Jako jeden z nielicznych pedagogów

znających język angielski prowadził bezpłatne kursy tego języka dla nauczycieli. Opracowywał na podstawie angielskich informacji prasowych i radiowych, cotygodniowe komunikaty dotyczące działań na froncie ze szczególnym uwzględnieniem polskich sił walczących. Od 1.09.1943 r. do maja 1947 r. w Osiedlu Polskim w Valivade pełnił funkcję inspektora i kierownika szkolnictwa z ramienia Delegatury Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, równocześnie uczył ukochanego przedmiotu-matematyki. W 1947 r. wzywany przez żonę i córki, przybył do Gliwic, gdzie podjął pracę jako nauczyciel matematyki w gimnazjum i liceum. Pracował tam do ostatnich chwil swego życia. Zmarł 9.01.1968 r.¹

Agnieszka Grędzik-Radziak

¹ Źródła: Relacja Ireny Kuczy-Zmijewskiej z dnia 11.09.2003 r., Świebodzin. Zbiory autorki. Dokumenty i fotografie z archiwum rodzinnego Ireny Kuczy-Zmijewskiej z Sopotu. Relacja Krystyny Dowejko z dnia 21.05.2003 r., Gliwice. Zbiory autorki. A. Grędzik-Radziak, *Nauczyciele z ziem północno-wschodnich II Rzeczypospolitej ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939-1941, deportowani, więzieni, zamordowani, rozstrzelani*, Kielce 2006, część I, s. 85-86. A. Grędzik-Radziak, *Polscy nauczyciele z ziem południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej ofiary zbrodni sowieckich w latach 1939-1941 deportowani, więzieni, zamordowani, rozstrzelani*, Kielce 2008 (w druku). C. E. Blicharski, *Tarnopolanie na starym ojców szlaku*, Biskupice 1994, s. 180. C. E. Blicharski, *W półwiekową rocznicę...1939-1989. Tarnopolanie w II wojnie światowej*, Biskupice 1989, s. 108. (mps). C. E. Blicharski, *Miscellanea Tarnopolskie*, Biskupice 1995, t. II, s. 126, 385. D. Boćkowski, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940-1943*, Warszawa 1999, s. 290, 302. J. Wróbel, *Uchodźcy polscy ze Związku Sowieckiego 1942-1950*, Łódź 2003, s. 126. Zob. także, *Osiedle polskie w Valivade*, <http://www.historia.szczecin.pl/infopage.php?id=475>.

